

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI ETYKI POSELSKIEJ

(NR 14)

z dnia 11 lipca 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Etyki Poselskiej (nr 14)

11 lipca 2024 r.

Komisja Etyki Poselskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Zbigniewa Sosnowskiego (PSL-TD)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

1. Rozpatrzenie sprawy dotyczącej zdarzenia w dniu 15 marca 2024 r. w Terenowym Punkcie Paszportowym w Wadowicach z udziałem posła Mariusza Krystiana, stanowiącej podstawę wniosku wojewody małopolskiego, pana Krzysztofa Jana Kłęczara, z dnia 5 kwietnia 2024 r. – kontynuacja.
2. Rozpatrzenie sprawy dotyczącej wpisu zamieszczonego przez posła Ryszarda Wilka w dniu 23 kwietnia 2024 r. w serwisie społecznościowym Facebook, stanowiącej podstawę wniosków:
 - poseł Jolanty Niezgódzkiej z dnia 25 kwietnia 2024 r.
 - Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga z dnia 26 kwietnia 2024 r.
 - stowarzyszenia Akcja Demokracja z dnia 29 kwietnia 2024 r.
 - osoby fizycznej z dnia 6 maja 2024 r. – kontynuacja.
3. Rozpatrzenie sprawy dotyczącej zachowania poseł Iwony Hartwich w dniu 9 maja 2024 r. po zakończeniu posiedzenia podkomisji stałej do spraw osób z niepełnosprawnościami i wyłączenia społecznego, stanowiącej podstawę wniosku Polskiego Forum Osób z Niepełnosprawnościami z dnia 25 maja 2024 r.
4. Rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2023 r. (druk nr 483) w zakresie działania Komisji Etyki Poselskiej.
5. Zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji.
6. Sprawy bieżące.

W posiedzeniu Komisji wziął udział: **Łukasz Andrzejczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej.

Witam państwa, członków Komisji, witam naszych współpracowników.

Wobec niewniesienia uwag do protokołu poprzedniego posiedzenia Komisji protokół uważam za przyjęty.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia otrzymaliście państwo w zawiadomieniach.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Uwag nie słyszę. Uważam, że porządek dzienny został przyjęty bez zmian.

Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego zgłaszam wniosek, w trybie art. 156 ust. 1 regulaminu Sejmu, o zamknięcie posiedzenia Komisji wraz z propozycją określenia osób, których udział w posiedzeniu jest niezbędny, to jest członków Komisji, zaproszonych posłów i pracowników Kancelarii Sejmu. Ta część posiedzenia, podczas której zapada postanowienie o zamknięciu posiedzenia, jest zamknięta.

Czy jest ktoś przeciw? Nie słyszę sprzeciwu, wniosek uważam za przyjęty.

Przystępujemy do rozpatrzenia sprawy dotyczącej zdarzenia z udziałem posła Mariusza Krystiana w dniu 15 marca 2024 r. w Terenowym Punkcie Paszportowym w Wadowicach, stanowiącego podstawę wniosku wojewody małopolskiego, pana Krzysztofa Jana Kłęczara, z dnia 5 kwietnia 2024 r. To jest kontynuacja, bo już na poprzednim posiedzeniu rozpoczęliśmy rozpatrywanie tej sprawy. Członkowie Komisji otrzymali link do nagrania załączonego do wniosku, każdy mógł się z tym zapoznać. Oczywiście na posiedzenie zaprosiliśmy pana posła w celu złożenia wyjaśnień, i to jest ten moment.

Bardzo proszę.

Posel Mariusz Krystian (PiS) – spoza składu Komisji:

Dzień dobry jeszcze raz.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Dzień dobry, witam pana posła.

Proszę o dopełnienie formalności.

Informuję, że posiedzenie jest zamknięte na czas jego trwania. Po zakończeniu obrad pełny zapis przebiegu posiedzenia będzie zamieszczony w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Jeśli pan poseł dopełnił już formalności, to bardzo proszę o złożenie wyjaśnień. Rozumiem, że pan poseł wie, w jakiej sprawie te wyjaśnienia mają być złożone. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Mariusz Krystian (PiS) – spoza składu Komisji:

Wielce szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zapoznałem się z nagraniem – czy z plikiem wideo – który został dostarczony Wysokiej Komisji przez wojewodę małopolskiego, pana Krzysztofa Kłęczara, i chcę się w tym momencie ustosunkować zarówno do zarzutów, jak i do tego, co widać na filmie. Chcę powiedzieć, że zarzut, jakoby nagranie świadczyło o jakimś moim niestosownym zachowaniu, jest po prostu absurdalny. To jest naprawdę bardzo absurdalny zarzut.

Chciałbym moją wypowiedź podzielić na trzy krótkie części. Pierwsza dotyczy samego nagrania wideo i proszę o rozważenie sytuacji, panie przewodniczący, w której film nie ma odpowiedniego zabezpieczenia danych osobowych osób, które są na nim uwidocznione. Jeżeli państwo zapoznaliście się z tym plikiem wideo, to widać na nim wyraźnie, że nie wszystkie twarze osób, petentów, mieszkańców powiatu wadowickiego, którzy są widoczni na nagraniu, są zamazane i w związku z tym doszło tu w mojej ocenie do udostępnienia wizerunku osób bez ich zgody. To według mnie jest poważne naruszenie prawa i to jest pierwsza kwestia – z punktu widzenia formalnego.

Druga kwestia. Jeśli chodzi o sprawę, o której wspomina wojewoda małopolski, pan Krzysztof Kłęczar, to prawdą jest, że mam syna Mikołaja. Prawdą jest, że mój syn startował w wyborach samorządowych, i to wszystko, co jest tutaj prawdą. Mój syn ma 21 lat. Z tego, co mi wiadomo, jest osobą dorosłą i jako osoba dorosła odpowiada prawnie – odpowiada również karnie – za wszystkie ewentualne swoje zachowania, które wykraczałyby poza normy prawne lub łamały przepisy prawa.

Nigdy nie występowałem – i nie występuję – w żadnych materiałach wyborczych, nie występowałem w filmowych materiałach wyborczych mojego syna, który z powodzeniem kandydował do Rady Powiatu Wadowickiego, to jest rzeczywiście prawda. Film, o którym pan wojewoda mówi, jest filmem mojego syna, dorosłego człowieka, i ja w tym filmie nie występuję. W związku z tym nie rozumiem, na czym mogłoby polegać moje niestosowne zachowanie, jeżeli chodzi o kwestię kampanii wyborczej.

Plik wideo udostępniony mi i Wysokiej Komisji wyraźnie pokazuje, że wchodzę do budynku Starostwa Powiatowego w Wadowicach, natomiast nie widać tam i nie przypominam sobie, a wręcz zaprzeczam, aby to nagranie przedstawiało pobieranie jakiegokolwiek numeru z jakiegokolwiek automatu obsługującego mieszkańców powiatu

wadowickiego, którzy korzystali z obsługi administracyjnej tego powiatu. Na nagraniu widać kilkadziesiąt osób, które podchodzą do danego miejsca, obserwują i odchodzą lub idą dalej załatwić daną sprawę administracyjną. W związku z tym zaprzeczam, jakobym osobiście pobierał jakikolwiek, jak tutaj jest napisane, numer czy żebym dokonywał jakichkolwiek czynności administracyjnych. Z tego, co sobie odtworzyłem, w tamtym czasie byłem w trakcie procesu administracyjnego dotyczącego wyrobienia mojego prywatnego paszportu, natomiast ta kwestia nie ma i nie miała nic wspólnego z kampanią wyborczą.

I ostatnia rzecz. Jeżeli pan wojewoda, Krzysztof Klęczar, uznawał, że ja bądź syn w jakikolwiek sposób naruszyliśmy prawo lub zasady prowadzenia kampanii wyborczej, to najkrótszą i najprostszą drogą wyjaśnienia tej sprawy było skorzystanie z trybu pozwu wyborczego, z którego jednak pan wojewoda nie skorzystał. W tym momencie próba wmieszania mnie do tego typu sytuacji jest po prostu najzwyczajniejszym elementem walki politycznej, co uważam za bardzo duże nadużycie.

Reasumując, tak jak mówiłem, mój syn jest osobą dorosłą, ja w żadnym wypadku nie uczestniczyłem w nagraniach ani w innych działaniach związanych z prowadzeniem kampanii wyborczej w formie wideo, nie zajmowałem też stanowiska co do funkcjonowania punktu paszportowego starostwa powiatowego. Nie wypowiadałem się na ten temat publicznie. Tyle mam do powiedzenia w tej kwestii.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Bardzo serdecznie dziękuję.

Czy ktoś z członków Komisji ma pytanie do pana posła? Nie ma pytań, więc pozwolę sobie zadać swoje pytanie. Panie posle, rzeczywiście w filmie, który mogliśmy obejrzeć, nie zabiera pan głosu, ale proszę mi powiedzieć, bo pan twierdzi, że nie pobieraliście panowie żadnego numerka... Na tym filmie, który ja oglądałem, ewidentnie widać, że z tego urządzenia po naciśnięciu przycisku syn pobiera jednak... Nie wiem, według mnie to są numerki. Byłem w takim urzędzie, wprowadzić nie paszportowym, ale w KRUS w Brodnicy rok temu, i rzeczywiście trzeba było podejść do maszyny, nacisnąć przycisk, otrzymywało się numerek i oczekiwało w kolejce do obsługi. Ewidentnie widziałem, że coś takiego pański syn dwukrotnie zrobił. Czy to nie były numery do kolejki?

Posel Mariusz Krystian (PiS) – spoza składu Komisji:

Też widziałem to nagranie i powtarzam jeszcze raz, i pragnę uzmysłowić szanownemu panu przewodniczącemu i Wysokiej Komisji, że nie brałem udziału w nagraniu. Po pierwsze widać wyraźnie, że nagranie udostępnione przez wojewodę małopolskiego jest nagraniem z kamery, która z góry widzi wszystkich petentów i wszystkie osoby podchodzące do urządzenia, do tablicy informacyjnej, nie wiem. Po czym za chwilę one od niej odchodzą, idą dalej lub wychodzą z urzędu.

Nagranie filmu, o którym pan wspomina, jest nagraniem mojego syna z zupełnie innej perspektywy i, co więcej, na filmie udostępnionym przez pana wojewodę Klęczara nie widać i nie ma sytuacji, w której cokolwiek byłoby nagrywane przeze mnie. Cały czas powtarzam, że odnoszę się do siebie, panie przewodniczący. Niczego nie nagrywałem, żaden element nie był przeze mnie rejestrowany, w związku z tym nie mam nic wspólnego z tym nagraniem ani też, powtarzam, nie zabierałem głosu ani jakakolwiek moja wypowiedź publiczna nie dotyczyła punktu paszportowego.

Prawdą jest, że w tamtym czasie było w zasadzie niemożliwe skorzystanie z punktu paszportowego w Wadowicach z uwagi na to, że nie było wolnych miejsc w ciągu miesiąca – nie było. Po tej całej historii sytuacja się unormowała tak, że dzisiaj wystarczy tydzień i można skorzystać z punktu paszportowego. Tu abstrahuję od istoty dzisiejszego posiedzenia i wskazuję na istotę problemu, który został poruszony akurat przez mojego syna.

Natomiast powtarzam jeszcze raz – nie brałem udziału w nagraniach i nie wypowiadałem się w czasie kampanii na temat punktu paszportowego. W związku z tym stanowisko pana wojewody, Krzysztofa Klęczara, jest daleko idącym nadużyciem.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Rozumiem wypowiedź, ale pytałem tak z własnej ciekawości, czy to rzeczywiście było urządzenie, w którym otrzymuje się numerki do kolejki. Tak czy nie?

Posel Mariusz Krystian (PiS) – spoza składu Komisji:

W tamtym miejscu, z tego, co sobie przypominam, jest nie tylko urządzenie, z którego można pobrać numerek, ale jest również tablica informacyjna, gdzie można przeczytać komunikaty dotyczące pracy nie tylko punktu paszportowego, ale również innych wydziałów starostwa powiatowego.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Rozumiem, dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę.

Panie pośle, bardzo serdecznie dziękuję.

Posel Mariusz Krystian (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że jestem wolny, tak?

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Tak.

Szanowni państwo, otwieram dyskusję. Bardzo proszę, czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos?

Posel Jacek Świat (PiS):

Dobrze, to ja zacznę. Wyjaśnienia pana posła w moim przekonaniu przesądzą sprawę. Pan poseł nie był autorem ani bohaterem tego filmu, w ogóle nie ma formalnie nic wspólnego z sytuacją, o którą się go obwinia. Trudno, żeby odpowiadał za swoją rodzinę. Jeżeli pan wojewoda uznaje, że rodzina panów Krystianów zachowała się w czasie kampanii niezbyt fair, to może korzystać nie tyle z drogi prawnej, bo nie ma przekroczenia prawa, ile z drogi medialnej. Formalnie rzecz biorąc, ten wniosek jest chybiony i nierzeczowy, i jedyne, co możemy zrobić, to umorzyć sprawę.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Rozumiem, że pada wniosek ze strony pana posła o umorzenie postępowania, tak?

Posel Jacek Świat (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Nie.

Wszyscy słyszeliśmy wyjaśnienia pana posła i w związku z tym padł wniosek o umorzenie postępowania wobec posła Mariusza Krystiana.

Kto z pań i panów posłów jest za umorzeniem? Dziękuję serdecznie.

Szanowni państwo, stwierdzam, że podjęliśmy uchwałę o umorzeniu postępowania.

Za umorzeniem były 3 głosy, nikt nie był przeciw i nikt się nie wstrzymał – podaję to na potrzeby protokołu.

Przechodzimy do realizacji punktu drugiego, to jest rozpatrzenia sprawy dotyczącej wpisu zamieszczonego przez pana posła Ryszarda Wilka w dniu 23 kwietnia 2024 r. w serwisie społecznościowym Facebook, stanowiącego podstawę wniosków: pani poseł Jolanty Niezgodzkiej z dnia 25 kwietnia 2024 r., Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga z dnia 26 kwietnia 2024 r., stowarzyszenia Akcja Demokracja z dnia 29 kwietnia 2024 r. i osoby fizycznej z dnia 6 maja 2024 r. W tym przypadku też mamy do czynienia z kontynuacją.

Chcę państwa poinformować, iż pani poseł Jolanta Niezgodzka, zaproszona na godzinę 11:20, usprawiedliwiła swoją nieobecność na posiedzeniu Komisji w dniu dzisiejszym. Na poprzednim posiedzeniu wysłuchaliśmy, jak dobrze pamiętam i państwo też, uzasadnienia przedstawiciela Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga. Uzasadnienie przedstawił pan przewodniczący. W związku z tym teraz poprosimy pana posła Ryszarda Wilka. Co prawda nie ma jeszcze godziny 11:30, ale pan poseł jest już obecny.

Dzień dobry, panie pośle.

Bardzo proszę o dopełnienie formalności, trzeba podpisać listę.

Informuję, że posiedzenie jest zamknięte na czas jego trwania. Po zakończeniu obrad pełny zapis przebiegu posiedzenia będzie zamieszczony w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Panie pośle, bardzo proszę o złożenie wyjaśnień. Chodzi o sprawę dotyczącą wpisu zamieszczonego przez pana w dniu 23 kwietnia 2024 r. w serwisie społecznościowym Facebook. Zapewne pan wie, o co chodzi, bardzo proszę.

Posel Ryszard Wilk (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie i panowie posłowie, dostałem pełną informację na ten temat i wydaje mi się, że zarzuty, które padają pod moim adresem, są zbyt daleko idące. Myślę, że one nie wynikają ze złośliwości, tylko z niezrozumienia do końca tematu czy charakteru organizacji, o której jest mowa. Dlatego już spieszę wytłumaczyć, o co chodzi.

Te wszystkie wnioski, bo tutaj jest ich kilka: pani Jolanty Niezgodzkiej, Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga, stowarzyszenia Akcja Demokracja oraz jednej osoby fizycznej, są tożsame, więc odniosę się do nich wszystkich hurtem, jeżeli państwo pozwolą.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Dokładnie tak.

Posel Ryszard Wilk (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Otóż po pierwsze we wniosku Trzeciej Drogi jest zapis, że: „Ostatnie Pokolenie to organizacja skupiona wokół ochrony przyrody. W ostatnich dniach jej aktywiści nasilili protesty, które polegają m.in. na blokowaniu dróg i mostów w miastach w czasie największego ruchu. Działacze Ostatniego Pokolenia organizują także różnego rodzaju happeningi”.

Wydaje mi się, że to jest trochę niezrozumienie tematu, ponieważ happeningi, o których mowa w tym piśmie, to nic innego, jak po prostu łamanie prawa, czyli dopuszczanie się wykroczeń oraz przestępstw. Muszę powiedzieć, że Ostatnie Pokolenie to jest organizacja międzynarodowa, która działa w kilku krajach, nie tylko w Polsce, i – musi to paść na posiedzeniu Komisji, żebyście państwo mieli lepszy obraz sytuacji – w listopadzie 2023 r. sąd krajowy w Monachium uznał grupę klimatyczną Ostatnie Pokolenie za zorganizowaną grupę przestępczą. Stwierdził, że działalność grupy jest nastawiona na popełnianie przestępstw, oraz zarządził przeszukania i konfiskaty w stosunku do członków tej grupy. Gorszą sytuację mieliśmy w maju zeszłego roku w Wiedniu. Ta sama grupa 10 maja 2023 r. zablokowała w Wiedniu kilka rond, oczywiście w sposób nielegalny. Doszło do sytuacji, w której karetka pogotowia nie dojechała z pacjentem do szpitala i pomimo tego, że przeprowadzono akcję ratowniczą przy pomocy śmigłowca, lekarze nie dotarli na czas i pacjent zmarł w karetce. O tym trzeba wiedzieć, bo to jest ta sama grupa, która działa teraz na terytorium Polski.

25 kwietnia już u nas w kraju, w Alejach Jerozolimskich, mieliśmy bardzo podobną sytuację, na szczęście nie doszło do tragedii. Ta sama grupa – znowu w sposób nielegalny – zablokowała Aleje Jerozolimskie. Prokuratura prowadzi teraz czynności, żeby zbadać pod kątem prawnokarnym, czy tam nie doszło do przestępstwa, natomiast policja wymierzyła tej organizacji mandaty w kwocie 35 tys. zł. To jest olbrzymia kwota, która świadczy o skali działania grupy. Na razie mówimy o wykroczeniach, ale niedługo pewnie dojdzie do przestępstw, bo 26 kwietnia jeden z przedstawicieli tej samej organizacji w wywiadzie dla Polsatu powiedział, że – cytat: „To nas nie zatrzyma”. Oni otwarcie zapowiadają radykalizację oraz dalsze łamanie prawa, więc jest kwestią czasu, aż u nas również dojdzie do tragedii.

Z czego wynika, że ta grupa jest tak mocno krytykowana w społeczeństwie? Wynika to z tego, że działała ona w sposób nielegalny. Strajki rolników, które odbywały się w dużo większej skali na terenie całego kraju, były zgłaszane wcześniej do centrum zarządzania kryzysowego. Sam brałem udział w wielu z tych strajków. Natomiast ta grupa – przepraszam za kolokwializm – robi to wszystko na rympał. Oni tego nie zgłaszają. Policja, straż pożarna, pogotowie ratunkowe nie wiedzą, kiedy ani która część miasta będzie zablokowana. W związku z tym takie akcje generują bardzo duże problemy i może dojść do sytuacji, która miała miejsce w Wiedniu.

Dlatego nie można pozwalać takiej grupie, żeby ona zyskiwała poklask społeczny, bo to jest wprost pozwalanie jej na to, żeby ona rozpędzała się ze swoimi działaniami. U nas na razie to jest tylko blokowanie ulic miast, ale w krajach zachodnich, czyli

w Niemczech czy Austrii, ta grupa poszła dalej i blokuje również lotniska. Było także udokumentowane podejrzenie, że chcieli dokonać sabotażu rurociągu naftowego albo gazowego, nie pamiętam już, którego ta sprawa dotyczyła. Mówimy więc naprawdę o organizacji, która ociera się o terroryzm, bo jeżeli ktoś w kraju, dokonując rzeczy, których nie dopuszcza prawo polskie, próbuje na rządzie wymóc jakieś konkretne działania, to zakrawa o terroryzm, proszę państwa. Nie można pozwalać, żeby takie rzeczy działały się w Polsce.

Odnosząc się do tego, że mój wpis, który pojawił się na Facebooku... Wcześniej chciałem państwu nakreślić, z jaką organizacją mamy do czynienia, natomiast pewnie bardziej państwa interesuje sama treść tego wpisu. Jeśli państwo przeczytaliście ten wniosek, to wiecie, że to był fragment traileru pewnego serialu, który jest oczywiście z gatunku czarnego humoru, argentyńskiego „Bellas artes”. Mój wpis nie miał na celu tego, żeby nawoływać kogokolwiek do nienawiści, tylko była to swojego rodzaju krytyka, bo jest oczywiste, że nie chciałem nawoływać do tego, żeby ktokolwiek strzelał do aktywistów klimatycznych.

Mój wpis miał na celu to, żeby społeczeństwu pokazać – bo oprócz tego wpisu miałem tam kilkadziesiąt innych, gdzie to pokazywałem – co to jest za organizacja. Zatem mój wpis miał na celu to, żeby społeczeństwo, służby czy w ogóle aparat państwa bardziej się przyjrzały organizacji, którą sobie teraz w Polsce hodujemy, i żeby nie pozwalać na tego typu rzeczy – żeby ta organizacja nie miała poklasku społecznego i żeby służby w bardziej zdecydowany sposób działały, jeżeli w przyszłości dojdzie do takich wydarzeń. Tak więc absolutnie wpis nie ma takiego charakteru, jak napisano we wniosku, to jest: „Wpis posła pana Ryszarda Wilka jest jawną mową nienawiści, nawoływaniem do zabójstwa aktywistów organizacji Ostatnie Pokolenie”.

To był jedynie element czarnego humoru i tutaj chciałbym zwrócić uwagę na rzecz bardzo istotną. Film był zamieszczony na platformie Meta, czyli na tak zwanym Facebooku. Wszyscy wiemy, że Facebook czy Meta mają bardzo rygorystyczną politykę, jeżeli chodzi o zasady społeczności Facebooka. Filmy, które kogokolwiek obrażają, jeżeli chodzi o rasę, płeć, wyznanie, przekonania, poglądy polityczne itd., jeżeli jawnie nawołują do czegoś czy krytykują kogoś, to są usuwane. Nawet nasz ogólnokrajowy profil Konfederacji też kiedyś wyleciał z przestrzeni publicznej na półtora roku za pomówienie, za cytaty z ministerstwa obrony albo zdrowia z Anglii.

Wracając do tego przypadku, jeżeli Facebook, który ma tak rygorystyczne podejście i jest tak wrażliwy na tego typu tematykę, tego filmu nie usunął, tylko pozwolił, żeby film dotarł do tak dużej publiczności, to jest to jeden z lepszych dowodów, że nawet ci niezależni weryfikatorzy, którzy tam pracują – bo na pewno były zgłoszenia co do tego materiału – stwierdzili, że to jest jednak element czarnego humoru. A o ile czarny humor nie zabija i nie nawołuje do zabijania, o tyle działania tej grupy, jak widzieliśmy w Austrii, już tak. Jest to więc jeden z koronnych dowodów na to, że to był element czarnego humoru, a nie nawoływanie do nienawiści. Zresztą samo to, że to był fragment traileru z komedii – czarny humor to czarny humor, ale to był trailer z komedii – i wszystkie screenshoty, które zostały zamieszczone, są opatrzone emotikonami, jeszcze wyraźniej wskazuje na to, że to jest wszystko pokazane w sposób humorystyczny, a nie w myśl zasady: „Tak, idźcie i strzelajcie. Tak, trzeba się pozbyć tej grupy”. Absolutnie nie.

Tak więc wydaje mi się, że cała sytuacja wynika z niezrozumienia tych dwóch kwestii, to znaczy pierwszej, że to był element czarnego humoru, i drugiej, że osoby, które składały te zawiadomienia, nie do końca zdawały sobie sprawę z tego, z jaką organizacją mamy do czynienia.

I jeszcze słowo à propos Akcji Demokracji. Jak sama nazwa wskazuje, Akcja Demokracja chce tego, żebyśmy żyli w demokratycznym państwie, więc nie rozumiem, dlaczego oni bronią organizacji, która działa tak naprawdę przeciw demokracji, jako że chce wymóc na większości to, czego chce mniejszość.

Bardzo ważną i istotną sprawą jest to, żeby przedstawić, jakie ta grupa w ogóle ma oczekiwania, czego oni chcą, blokując miasta. Otóż ta grupa domaga się tego, żeby państwo polskie przeznaczyło całość – uwaga – całość środków, które są przeznaczone na rozbudowę infrastruktury drogowej, na komunikację publiczną. Domagają się tego, żeby każdy Polak miał za 50 zł bilet na komunikację publiczną. To jest ich postulat,

ale to jest niemożliwe do zrealizowania i wydaje mi się, że ci państwo chyba nigdy nie byli na wsi. Pochodzę ze wsi i wiem, jak komunikacja zbiorowa u nas na wsi skończyła. Ludzie przesiedli się do samochodów osobowych, bo były dla nich tańsze i wygodniejsze. To są zupełnie inne realia niż na przykład w Warszawie. Postulaty tej grupy są po prostu nierealne i dziwię się, że Akcja Demokracja podpisała się pod tym wnioskiem, nie analizując szczegółowo, po pierwsze, czego ta organizacja się domaga, a po drugie, czego oni już dokonali w krajach Zachodu.

Podsumowując, żeby państwu dużo czasu nie zabierać, to, tak jak mówiłem, mój wpis absolutnie nie miał na celu nawoływania do jakiegokolwiek nienawiści. Jeżeli już, to była to krytyka poprzez czarny humor, ale absolutnie nie nawoływanie do nienawiści czy jakiegokolwiek zabójstwa. Nigdy w życiu nie chciałem komukolwiek odbierać prawa do wyrażania swoich poglądów, swoich przekonań politycznych czy cokolwiek innego, a tym bardziej nie chciałem nikomu zakazać strajkowania – tylko że strajki muszą się odbywać w sposób legalny i po to właśnie mamy prawo o zgromadzeniach publicznych, od tego są centra zarządzania kryzysowego i inne organizacje, gdzie takie strajki należy zgłaszać i wtedy można sobie legalnie strajkować. Tak więc to była jedynie krytyka w takiej postaci. Mam u siebie masę postów, które są okraszone czarnym humorem, i nigdy w życiu nie miałem jakiegokolwiek zgłoszenia, że to kogoś dotknęło. Myślę, że sprawa tutaj idzie bardziej po linii politycznej, a jeżeli nie, to wynika z niezrozumienia tematu. Tak to wygląda z mojej perspektywy.

Bardzo dziękuję, że państwo wysłuchaliście mojego wytłumaczenia. Jeżeli są co do tego jakieś pytania, to bardzo chętnie odpowiem, a jeżeli nie ma, to oddaję się do dyspozycji Wysokiej Komisji. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Serdecznie dziękuję panu posłowi.

Myślę, że każdy miał szansę wysłuchać wyjaśnień. Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby skierować jakieś pytanie do pana posła? Bardzo proszę.

Poseł Ewa Schädler (Polska2050-TD):

Chciałabym pana posła spytać albo poprosić – tak, w sumie poprosić – aby tak solennie i wieloaspektowo wytłumaczony tutaj fenomen czarnego humoru z argentyńskiego serialu po prostu opisał nam swoimi słowami, czyli nie czym to było, tylko czego dotyczył film, co obrazowało to wideo.

Poseł Ryszard Wilk (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Oczywiście. Na nagraniu widzieliśmy, jak dwójka aktywistów klimatycznych weszła do galerii sztuki pewnego pana, który nie lubi aktywistów klimatycznych. Następnie oblali mu farbą całą ścianę i przykleili się do ściany. On ich pod tą ścianą zastrzelił i rozprysły się plamy krwi, które były podobne do wiszącego obrazu, i na tym polegał czarny humor. Wiem, że to było na granicy, ale jednak dalej, w mojej opinii i w opinii wielu ludzi, mieści się to w granicach czarnego humoru. Natomiast ja nie mogę odpowiadać... Jeszcze tutaj tłumaczyć, bo...

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Momencik.

Poseł Ewa Schädler (Polska2050-TD):

Pan już wytłumaczył – myślę, że wystarczająco – kontekst i swoje zdanie na temat tej organizacji. Swoje zdanie na temat stylu tego serialu pan też już wytłumaczył. Chciałam tylko dokładnie z pana z ust usłyszeć, czego dotyczył fragment serialu, który pan zamieścił w internecie.

Chciałabym pana jeszcze zapytać, czy rzeczywiście pojawiły się komentarze w rodzaju: „I tak powinni kończyć zieloni popaprańcy”. Czy to są pana słowa?

Poseł Ryszard Wilk (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Wie pani, to na pewno nie są moje słowa. Mam bardzo duże zasięgi i tych komentarzy było ok. 10 tys. Szczerze mówiąc, nie czytam wszystkich. Tutaj kilka przeczytałam, jeżeli chodzi o cytaty z tych komentarzy. Niektóre faktycznie są nie na miejscu i można się

w nich dopatrywać jakiejś mowy nienawiści, natomiast nie mogę odpowiadać za 10 mln użytkowników, którzy korzystają z Facebooka, proszę wybaczyć.

Zaznaczę jeszcze, że każda osoba publiczna, każda organizacja, każdy człowiek, który podejmie się jakichś działań w przestrzeni publicznej, musi się liczyć z tym, że to, co teraz nazywamy mową nienawiści, ewoluowało z hejtu, a hejt ewoluował z krytyki, i te słowa teraz się już tak zmieszały, że nikt nie wie, o co chodzi, ale każda osoba, która się podejmuje jakichś działań społecznych, musi się liczyć z krytyką. Musi się z nią liczyć. Pod moim adresem też jest masa krytyki na różnych płaszczyznach.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Dziękuję serdecznie.

Czy pani poseł chciałaby jeszcze zadać pytanie? Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Posel Ewa Schädler (Polska2050-TD):

Tak, mam jeszcze jedno, ostatnie pytanie. Czy pan nie uważa, że prowokując w ten sposób, powoduje pan właśnie eskalację mowy nienawiści – eskalację takiego sposobu myślenia, za który my jako politycy powinniśmy szczególnie być bardzo odpowiedzialni – i że należy dokładać jak największych starań, aby tę eskalację zmniejszać, a nie dolewać oliwy do ognia, mówiąc językiem popularnym?

Posel Ryszard Wilk (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Nie, wydaje mi się, że nie. Tak jak mówiłem – będę podtrzymywał to stanowisko – takie było zamierzenie, że to był element czarnego humoru. Celem tego nagrania było to, żeby do bardzo szerokiej grupy osób dotrzeć z przekazem, że taka grupa w Polsce nam się zainstalowała i prowadzi tego typu akcje. Był szereg postów, przed tym postem i po nim, które szczegółowo opisują wydarzenia, działalność tej grupy itd., więc nie, nie wydaje mi się, żeby to była jakaś iskra, która spowoduje wybuch mowy nienawiści. Natomiast efekty były bardzo dobre, ponieważ wiele osób wtedy doczytało, z jaką organizacją mamy do czynienia, i wypracowało sobie zdanie na jej temat.

Mam nadzieję, że służby zaczną w końcu reagować, bo sprzed trzech dni mam jeszcze sytuację – to jest bardzo ważne – gdy faktycznie widzieliśmy zachowania kierowców wobec aktywistów, których to zachowań absolutnie nie pochwalam. To jest bardzo ważne. Nie pochwalam sytuacji, w której kierowca gaśnicą potraktował aktywistów czy gdy drugi napluł jednemu z nich w twarz, bo taka sytuacja miała miejsce, ale ja tego nie pochwalam.

Natomiast dlaczego tak się stało? Sami aktywiści powiedzieli, że zostali siłą usunięci przez kierowców z jezdni, zanim nadjechały służby ratownicze czy policja, mówiąc wprost. A dlaczego tak się stało? To jest dowód na to, że te organizacje działają na rympał. Dlaczego oni byli wcześniej niż policja? Gdyby zgłosili strajk, to wszystko byłoby wcześniej zabezpieczone. Karetki czy w ogóle służby miejskie wiedziałyby, którędy kierować objazdy, i najpierw na miejscu byłaby policja. Kierowcy nie musieliby wtedy samodzielnie interweniować czy dopuszczać się czynów, których, tak jak mówiłem, absolutnie nie pochwalam. To dowód, że ta grupa działa nielegalnie, więc proszę patrzeć też przez ten pryzmat, bo pani patrzy tylko przez pryzmat ewentualnej mowy nienawiści.

Posel Ewa Schädler (Polska2050-TD):

Mam do pana ostatnie pytanie, naprawdę już ostatnie. Czy na podstawie tego, co pan mówi, mam wyciągnąć wniosek, że skierował pan sprawę dotyczącą tejże organizacji na ścieżkę prawną, tak żeby coś zostało w tym kierunku uczynione, czy tylko narzekamy? Czy podjął pan jakieś inicjatywy w stosunku do tej organizacji, nie do innej, tylko do tej konkretnej?

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Wilk (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Dziękuję.

Miałem podjąć działania po wydarzeniu, które miało miejsce 25 kwietnia w Alejach Jerozolimskich, jednak dowiedziałem się, że prokuratura wszczęła postępowanie z urzędu, aby zbadać to pod kątem prawnokarnym, więc nie widziałem powodu, żeby jeszcze samemu zgłaszać wniosek do prokuratury. Natomiast jeżelibym się dowiedział,

że to skończyło się tylko na postępowaniu o wykroczenia, czyli tylko na postępowaniu mandatowym, gdzie ci aktywiści dostali mandaty na 35 tys. zł, to na pewno bym wtedy złożył doniesienie do prokuratury. Ponieważ prokuratura wszczęła takie śledztwo z urzędu, nie widziałem powodów, żeby to zgłaszać.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Dziękuję serdecznie.

Czy pan przewodniczący ma pytanie? Skoro nie ma innych pytań, chcę się tylko odnieść do sprawy. Otóż zgadzam się z panem posłem – także nie jestem zwolennikiem i nie chcę tolerować działań niezgodnych z prawem – co do części pańskiej wypowiedzi, w której określa pan tę organizację. Natomiast trudno mi się zgodzić z pana wpisem na Facebooku, dlatego że musi się pan ze mną z kolei zgodzić, że komentarze, które się pojawiły po obejrzeniu tego filmiku, mówią dość jednoznacznie, jak odbiorcy odebrali film. I tego też niestety nie pochwalam, bo w moim przekonaniu jest to jednak... Chciałbym zadać panu pytanie, czy dzisiaj, wiedząc, jaki jest odzew, dokonałby pan tego samego. Czy pokazałby pan ten sam filmik, którego zakończenie pan opisał? Proszę mi powiedzieć, czy rzeczywiście, gdyby doszło do powtórnej sytuacji, posłużyłby się pan tego typu czarnym humorem? Czy nie sądzi pan, że są inne możliwości wyrażenia swojego sprzeciwu wobec nieprawnych działań różnych organizacji i stowarzyszeń?

Poseł Ryszard Wilk (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Z tej perspektywy myślę, że rozważyłbym jednak próbę działania w sposób będący może trochę mniej na granicy przyzwoitości czy etyki, czyli żeby to może opisać bardziej swoimi słowami czy skomentować, zamiast wykorzystywać takie filmy. Zdaję sobie sprawę, że ten film był na granicy. Tak jak mówiłem, to był czarny humor, ale zdaję sobie z tego sprawę, że on był na granicy i wywołał burzę komentarzy.

W przestrzeni publicznej dzieje się teraz bardzo dużo różnych rzeczy – na przykład odsłonięcie wzbudzającego wiele kontrowersji pomnika „Rzeź Wołyńska” – w przypadku których wydawcy prasy czy innych mediów, gdzie jest możliwość komentowania, wyłączają komentarze, żeby czegoś takiego nie było. Na Facebooku niestety nie ma takiej możliwości, nie wyłączyłem, ale – raz jeszcze odpowiadając na pytanie pana przewodniczącego – myślę, że raczej bym takiego materiału nie wrzucił ponownie.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Dziękuję serdecznie.

Czy pan poseł ma jeszcze pytanie?

Poseł Jacek Świat (PiS):

Nie.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

A zatem wszystko już wiemy.

Dziękuję serdecznie, panie pośle. Zostajemy teraz w gronie członków Komisji. O decyzji zostanie pan poinformowany.

Poseł Ryszard Wilk (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Decyzję dostanę mailem, tak?

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Tak.

Poseł Ryszard Wilk (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Dobrze.

Bardzo państwu dziękuję, do widzenia.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Panie i panowie posłowie, wysłuchaliśmy wyjaśnień, otwieram dyskusję w tym punkcie i proszę o wnioski.

Pani przewodnicząca, bardzo proszę.

Posel Ewa Schädler (Polska2050-TD):

Mam pytanie proceduralne. Skoro pani Niezgodzka usprawiedliwiła swoją nieobecność, co w tym momencie należałoby zrobić?

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Wcześniej zapoznałem się w sekretariacie z przepisami i pani poseł nie musi uczestniczyć w posiedzeniu. W związku z tym możemy dzisiaj przeprowadzić całą procedurę i zakończyć ją podjęciem ostatecznej decyzji.

Posel Ewa Schädler (Polska2050-TD):

W takim razie kontynuując, o ile mogę, panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Bardzo proszę.

Posel Ewa Schädler (Polska2050-TD):

Jestem zdania, że zarówno umieszczenie filmu, jak i wywołanie takiej lawiny było karygodne, niemniej pytanie pana przewodniczącego, czy pan poseł by jeszcze raz umieścił w przestrzeni publicznej taki film, i jego negatywna odpowiedź skłaniają mnie raczej do tego, żeby umorzyć postępowanie. Myślę, że efekt został osiągnięty – nastąpiła refleksja, czego nie należy, czego nie powinniśmy jako posłowie się dopuszczać.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Chcę bardzo serdecznie pani przewodniczącej podziękować.

Mam podobne odczucia jak pani przewodnicząca. Rzeczywiście, gdyby odpowiedź na moje pytanie była inna, to zastanowiłbym się i raczej bym wnioskował o nałożenie kary. W związku z tym, że pan poseł sam przyznał, iż czuje, że to nie było zbyt fair wobec ludzi, podzielam pogląd pani poseł i poddam pod głosowanie wnioski o umorzenie, chyba że usłyszę z sali inną propozycję.

Posel Jacek Świat (PiS):

Nie. Też się zgadzam.

Chcę zwrócić uwagę, że dostaliśmy cały zestaw wpisów, ale trudno, żeby każdy odpowiadał za wszystkie dodawane wpisy. W ten sposób można by każdemu udowodnić wszystko. Poza tym te wpisy zostały specjalnie wybrane, widać, że są tu porobione cięcia. Tu zresztą jest taki fragmencik, bardzo ciekawy – jest wpis mówiący o radzeniu sobie ze świrami i jest polemika, cytuję: „Polemizowałbym, że takie działania byłyby zupełnie przeciwnie skuteczne”. A więc pod filmikiem pana posła były, jak widać, nie tylko głosy bezmyślnej aprobaty, ale była też polemika, była refleksja.

Dla mnie ważna była odpowiedź wskazująca na to, że pan poseł ma świadomość, iż poruszał się na granicy dobrego smaku i kultury. I tutaj już jesteśmy... Trudno nam, mnie osobiście, wskazać, gdzie jest ta subtelna granica między dobrym i złym smakiem – nie da się tego wymierzyć za pomocą linijki i cyrkla. To, że pan poseł ma tego świadomość, jest bardzo ważne.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Dziękuję serdecznie.

Panie pośle, myślę, że osiągnęliśmy coś więcej. Otóż pan poseł w ramach tej refleksji, mam nadzieję, skorzysta z dzisiejszych wniosków i sądzę, że następnym razem nie posłuży się już takim czarnym humorem. Myślę też, że celem naszej Komisji nie jest tylko karać. Uważam, że cel Komisji to sprawienie, że będziemy wszyscy wobec siebie bardziej życzliwi i kulturalni, aczkolwiek mamy prawo do krytyki, ale oczywiście w sposób cywilizowany.

W związku z tym z całą przyjemnością na wniosek pani przewodniczącej, Ewy Schädler, wnoszę o umorzenie postępowania na podstawie art. 7 ust. 1 regulaminu Komisji Etyki Poselskiej.

Kto z pań i panów posłów jest za umorzeniem? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Informuję, że w związku z tym, iż wszyscy posłowie obecni na dzisiejszym posiedzeniu głosowali za, uznaję, że sprawa została umorzona.

Przechodzimy do realizacji punktu trzeciego, to jest do rozpatrzenia sprawy dotyczącej zachowania pani poseł Iwony Hartwich w dniu 9 maja 2024 r. po zakończeniu posiedzenia podkomisji stałej do spraw osób z niepełnosprawnościami i wyłączenia społecznego, stanowiącego podstawę wniosku Polskiego Forum Osób z Niepełnosprawnościami z dnia 25 maja 2024 r. Poprosimy teraz na salę panią poseł w celu złożenia wyjaśnień.

Dzień dobry, witam serdecznie panią poseł.

Trzeba najpierw się podpisać, zająć miejsce.

Informuję, iż posiedzenie jest zamknięte na czas jego trwania. Po zakończeniu obrad pełny zapis przebiegu posiedzenia będzie zamieszczony w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Pani poseł, rozumiem, że pani doskonale wie, w jakiej sprawie przychodzi, zatem bardzo proszę o to, aby zechciała pani nam wyjaśnić, jak pani to widzi. Proszę bardzo.

Posel Iwona Hartwich (KO) – spoza składu Komisji:

Dzień dobry, Iwona Hartwich, witam serdecznie.

Przygotowałam pismo w związku z pismem pana Kurowskiego. To znaczy to nie jest problem, ale dla mnie po przeczytaniu pisma pana Kurowskiego największym zdziwieniem jest to, że... Ja ani do tego pana nie krzyczałam, ani nie gestykulowałam, dlatego że to była taka specyficzna sytuacja. To było po posiedzeniu podkomisji do spraw osób z niepełnosprawnościami, gdzie były uchwalane poprawki odnośnie do renty socjalnej, ale rzeczywiście padły słowa w kierunku tego pana, o których piszę w piśmie do Wysokiej Komisji. I nie chciałabym ich... To były moje słowa: „Widzę, że dzielnie pan walczy” – bo to było na zasadzie takiej, że ani nie stanęliśmy, ani nie było żadnej konwersacji, dyskusji, było powiedziane: „Do widzenia” z uśmiechem na twarzy, po czym ja mówię: „Widzę, że dzielnie pan walczy, żeby osoby z niepełnosprawnościami nie miały wyższej renty socjalnej”.

Tylko proszę zauważyć jeszcze jedną rzecz, co nakreślałam w tym piśmie, to jest pan, który skrzyknął ponad dwadzieścia organizacji i wydały one krytyczną opinię właśnie w sprawie renty socjalnej. Powiem uczciwie, że ja bym to powtórzyła jeszcze raz – tak. Więc to wszystko, tak naprawdę. To znaczy jestem w tak dziwnej sytuacji, że nie wiem, dlaczego mam się bronić.

Nie zawarłam tego w moim piśmie, ale chciałabym, żeby Komisja to wiedziała, ponieważ obok był mój syn, Jakub, i to Kuba zwrócił mi uwagę, że kiedy padały te słowa, trzymałam jego wózek. Prawdopodobnie miałam jeszcze jakieś dokumenty pod ręką. Tak więc absolutnie, z całą pewnością... Jeżeli nawet były jakieś gestykulacje czy w ogóle jakby krzyk... W ogóle nazwanie tego krzykiem...

Wiem, na czym polega sprawowanie mandatu poselskiego, wiem, jak w takich sytuacjach mam się zachować, i dla mnie jest to dyskredytowanie mojej osoby, mojej działalności. Tak to postrzegam. Nie mam nic więcej do powiedzenia, dlatego że nie krzyczałam, nie gestykulowałam, nie ubliżyłam. Powiedziałam prawdę, którą bym powtórzyła. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Dziękuję pani poseł za złożone wyjaśnienia.

W tym momencie posłowie mają prawo skierować do pani pytania.

Bardzo proszę, czy ktoś z członków Komisji chce zadać jakieś pytanie? Pani poseł? Pan poseł? Rozumiem, że nie ma pytań...

Posel Jacek Świat (PiS):

Jeśli można.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Bardzo proszę.

Posel Jacek Świat (PiS):

Jestem w trudnej sytuacji, bo też byłem w komisji społecznej i również pomagam organizacjom osób niepełnosprawnych, więc mam pojęcie, o czym mówimy. Kwestia renty socjalnej budzi ogromne kontrowersje. Zostawmy ten temat na boku, bo nie jesteśmy władni, żeby rozstrzygać, ani nie mamy kompetencji, by o nim dyskutować. Natomiast chciałem panią dopytać, jak to technicznie wyglądało? Pani skierowała słowa do dr. Kurowskiego, wychodząc z sali?

Posel Iwona Hartwicz (KO) – spoza składu Komisji:

Tak. Powiedzieliśmy sobie... Powiedziałam do pana Kurowskiego: „Do widzenia” i te słowa, które są w piśmie, a które wcześniej cytowałam. Nie wiem, czy pan chce, żeby jeszcze raz je przytoczyć, czy wystarczy to pismo?

Posel Jacek Świat (PiS):

Ja to mam.

Posel Iwona Hartwicz (KO) – spoza składu Komisji:

No właśnie, więc powtórzę – powtórzyłabym to po przeczytaniu opinii pana Kurowskiego na temat renty socjalnej jeszcze raz. Może warto wiedzieć, to może też być informacja dla państwa, jak wygląda teraz sprawa tej renty, ponieważ na tamtej komisji zostały uchwalone poprawki i będzie dodatek do renty socjalnej, a grupą, która nie dostanie w pierwszej kolejności tego dodatku, będzie się opiekował pan Krasoń. To była sytuacja, gdy matki płakały panu Krasoniowi w rękaw i mówiły o trudnej sytuacji osób z niepełnosprawnościami, bo rzeczywiście tak było, że płakały dosłownie. Tu przechodziła masa osób, które były też trochę zszokowane tymi decyzjami, natomiast tak jak powiedziałam... Dla mnie to jest najważniejsze – nie było z mojej strony żadnej gestykulacji w stronę tego pana i krzyków. Uważam to za pomówienie mojej osoby i tak naprawdę za dyskryminację całej mojej działalności na rzecz osób z niepełnosprawnościami i środowiska.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Dziękuję serdecznie, pani poseł.

Rozumiem, że nie ma już więcej pytań.

Teraz zostaniemy w swoim gronie, podejmiemy decyzję i zostanie pani o niej poinformowana.

Posel Iwona Hartwicz (KO) – spoza składu Komisji:

Mam jeszcze takie pytanie: czy nie zrobię niczego niestosownego, jeżeli to zostanie przeze mnie opublikowane? To znaczy w takim sensie, że dostałam od państwa pismo informujące, że poszła taka skarga... Po prostu chcę to pokazać.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

To już jest pani decyzja.

Posel Iwona Hartwicz (KO) – spoza składu Komisji:

Tak? Dobrze.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

To będzie oficjalnie na stronie.

Posel Iwona Hartwicz (KO) – spoza składu Komisji:

Czy ja dostanę wiadomość od państwa na maila?

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Tak.

Posel Iwona Hartwicz (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję serdecznie, do widzenia.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Szanowni państwo, otwieram dyskusję w sprawie pani poseł Hartwicz.

Proszę, pani poseł.

Posel Ewa Schädler (Polska2050-TD):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, uważam, że wchodzenie w meritum sprawy, czyli kwestie dotyczące wysokości renty socjalnej – jak to było już podkreślone, są bardzo różne merytoryczne zdania na ten temat – w tę dyskusję bym nie wchodziła, tylko skoncentrowałabym się wyłącznie na słowach, które pani Hartwicz wypowiedziała. Uważam, że mając świadomość istniejących różnic, te słowa... One były bardzo delikatne i dlatego wnoszę o umorzenie sprawy.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Dziękuję serdecznie.

Czy ktoś z państwa wnosi inaczej?

Poseł Jacek Świat (PiS):

Mamy tutaj także słowo przeciwko słowu. Z jednej strony wiem, że pani poseł ma duży temperament, więc mógłbym uwierzyć w to, co piszą wnioskodawcy, ale z drugiej strony nie mają oni nawet cienia dowodu na to, że sytuacja w ten sposób przebiegała. Zatem zgodnie z cywilizowanymi zasadami jednak bardziej trzeba wierzyć osobie obwinionej.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł? Bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Nie uczestniczyłam od początku posiedzenia, ale znam tę sytuację z relacji. Może nie chodziło o same słowa, ale faktycznie o ton i atak. Znając też temperament pani posłanki, wiem, że to było bardzo prawdopodobne, ale rozumiem... Zresztą w stosunku do mnie też się tak zachowuje, tak że to nie jest odosobniony przypadek. Akurat kwestia renty socjalnej budzi bardzo dużo emocji u pani Hartwich, a ten ekspert ma nieco odmienne podejście do sprawy, więc niestety jest przez nią słownie atakowany.

Przy czym rozumiem, że nie mamy żadnego nagrania, bo to było już poza komisją, nie mamy żadnych dowodów. To jest w tej chwili słowo przeciwko słowu, więc nie wiem... Jestem rozdarta, bo mnie tam nie było. Gdybym była świadkinią tej sytuacji... A tak znam ją tylko z drugiej ręki, z relacji osób, które przy tym były. To było zachowanie naganne, ale rozumiem, że nie jest wystarczająco udowodnione, że faktycznie miało miejsce.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

Droży państwo, dziękuję za tę dyskusję.

Dołączę jeszcze kilka słów ze swojej strony. Otóż pewnie tak jest, że podczas tych dyskusji dochodzi do sporów, do emocji, ale jednak zwracam uwagę na słowa, które zostały wypowiedziane. W tych słowach specjalnie agresji nie widzę. To, że ktoś inaczej ocenia jakąś sytuację, ale w sposób kulturalny... Być może z emocjami, ale emocje to za mało według mnie, żeby podjąć decyzję o ukaraniu. W związku z tym przychylam się do propozycji pani przewodniczącej, Ewy Schädler.

Stawiam wniosek o umorzenie postępowania wobec pani poseł Hartwich na podstawie art. 7 ust. 1 regulaminu Komisji Etyki Poselskiej. Poddaję tę propozycję pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za umorzeniem postępowania? (3) Kto jest przeciwny? (0) Kto się wstrzymał? (1) Dziękuję serdecznie.

Stwierdzam, że Komisja podjęła uchwałę o umorzeniu postępowania. Na tym wyczerpaliśmy punkt trzeci porządku dziennego.

Przechodzimy do realizacji punktu czwartego, to jest do rozpatrzenia i zaopiniowania dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2023 r., druk nr 483, w zakresie działania Komisji Etyki Poselskiej.

Zgodnie z art. 126 ust. 4 regulaminu Sejmu marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, pan Szymon Hołownia, skierował w dniu 26 czerwca 2024 r. przedstawione przez prezesa Najwyższej Izby Kontroli sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2023 r., druk 483, do Komisji do Spraw Kontroli Państwowej w celu rozpatrzenia i przedstawienia opinii, jak również do pozostałych komisji sejmowych w celu rozpatrzenia w swoim zakresie działania, przedstawienia uwag i wniosków oraz przekazania ich do Komisji do Spraw Kontroli Państwowej w terminie do dnia 12 lipca 2024 r. Członkowie Komisji Etyki Poselskiej zapoznali się ze sprawozdaniem z działalności NIK w 2023 r. Chcę państwa poinformować, iż Komisja Etyki Poselskiej nie zgłaszała żadnej propozycji do planu kontroli NIK na rok 2023.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej kwestii? Nie widzę.

Czy są uwagi do sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli za 2023 r.? Także nie ma uwag.

Szanowni państwo, Komisja pozytywnie opiniuje sprawozdanie, nie zgłaszając do niego uwag i wniosków. Taka opinia zostanie przedstawiona Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Czy ktoś z państwa jest przeciw? Sprzeciwu ze strony członków Komisji nie słyszę, a zatem Komisja uchwaliła opinię w powyższej sprawie.

Szanowni państwo, przechodzimy do rozpatrzenia punktu piątego porządku dziennego – zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji. Rozpatrzmy wniosek oznaczony numerem EPS-032.64.2024. To jest wniosek osoby fizycznej w sprawie dotyczącej wypowiedzi pana posła Marka Suskiego. Bardzo proszę, jakie jest państwa stanowisko w tej sprawie? Każdy z państwa mógł się zapoznać z materiałem, który został do nas skierowany.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Świat (PiS):

Szanowni państwo, poseł Suski przedstawił swoją opinię na temat działań premiera Tuska. Wystawił ocenę dość ostro, to prawda, ale to jest jego prawo i jego ocena, która absolutnie mieści się w standardach, które dziś obowiązują. Obrzucanie się stwierdzeniami, jakim alfabetem są pisane decyzje, kto komu służy, już raczej stało się niestety – ubolewam – standardem naszej codzienności politycznej. Nie widzę tu niczego, co by od tego standardu odbiegało.

Na marginesie chcę zwrócić uwagę, że wnioskodawca już nieraz zgłaszał wnioski przeciwko panu posłowi Suskiemu i mogliśmy się dowiedzieć na jednym z posiedzeń Komisji, że ten spór między panami jest zaogniony, i to nie od wczoraj. Wniosek można więc potraktować jako swoistą złośliwość i próbę nękania radomskiego adwersarza.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):

To była wypowiedź pana posła.

Czy któraś z pań posłanek? Nie widzę.

Proszę państwa, obejrzałem to nagranie i rzeczywiście mam duże wątpliwości. Jedna rzecz mi się tam nie podobała, otóż pan poseł Suski sugerował w wypowiedzi, że pan premier Donald Tusk otrzymuje emeryturę od Niemców. To było niesmaczne. Każdy europoseł otrzymuje emeryturę ze środków Unii Europejskiej, natomiast to nie są środki od Niemców niezależnie od tego, czy to dotyczy pana premiera Tuska, czy innych europosłów. Sugerowanie opinii publicznej, że tylko pan premier to otrzymuje, jest niesmaczne, ale padł wniosek i oczywiście poddam go pod głosowanie.

Bardzo proszę, kto z pań i panów posłów jest za tym, aby nie podejmować inicjatywy w tej sprawie? (1) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (3). Dziękuję.

Stwierdzam, że Komisja zdecydowała o niepodjęciu inicjatywy w tej sprawie. Na tym wyczerpaliśmy ten punkt porządku dziennego.

W sprawach bieżących chcę państwa poinformować, iż Prezydium Sejmu uchwałą nr 43 z dnia 12 czerwca 2024 r. utrzymało w mocy uchwałę nr 12/10 Komisji Etyki Poselskiej z dnia 8 maja 2024 r. w sprawie dotyczącej pana posła Antoniego Macierewicza oraz że Prezydium Sejmu uchwałą nr 42 z dnia 12 czerwca 2024 r. utrzymało w mocy uchwałę nr 13/10 Komisji Etyki Poselskiej z dnia 8 maja 2024 r. w sprawie dotyczącej pana posła Jarosława Sachajki. Uchwały zostały przekazane do publikacji w „Kronice Sejmowej”.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby coś przekazać w sprawach różnych? Nie widzę.

Drodzy państwo, jeśli nie ma żadnych innych spraw, zamykam posiedzenie i informuję, że protokół posiedzenia będzie wyłożony do wglądu w sekretariacie Komisji.

Dziękuję państwu za tę piękną wspólną pracę.